

Dodano: 2009-07-21 12:00

Czym jeszcze zaskoczy nas gen. Świerczewski?

Kategoria: nasze miasto | komentarze

– To rozstania i powroty – głosi pieśń Kory, którą dobrze pamiętamy z lat 80. W tym pogodnym nastroju późnego PRL-u odbywają się szczecińskie rozstania i powroty generała Karola Świerczewskiego. Radni zdecydowali o zdjęciu upamiętniającej go tablicy z pl. Grunwaldzkiego. Na jak długo?



Zaskakuje kariera, jaką generał Świerczewski zrobił w Wojsku Polskim, zważywszy na brak u niego szczególnych umiejętności dowodzenia. Mniej to jednak zaskakuje, kiedy wspomnieć, że poprzedziła ją kariera w Armii Czerwonej.

Nie zaskakuje, że mając 23 lata lat wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Po czyjej stronie – jest jednak powodem konsternacji.

Że najpewniej zabili go sami sowiety, nie powinno dziwić; ci, z którymi walczył w kuluarach władzy ludowej, inni NKWD-ziści. Ale prawdopodobna jest także wersja oficjalna, że zginął z rąk tych, z którymi walczył otwarcie (Ukraińska Powstańcza Armia).

Zaskakuje, że zginął od kul, chociaż zdobył sobie przydomek „człowieka, który się kulom nie kłaniał”. Mniej to już jednak będzie zaskakujące, gdy zrozumieć, że legendą tą obrósł na potrzeby PRL-owskiej propagandy już po śmierci.

Zupełnie nie zdumiewa więc jeszcze bardziej błyskotliwa kariera, którą zrobił w powojennej Polsce jako dyżurny bohater. Władze komunistyczne finezyjnie wykorzystały podobieństwo brzmień nazwisk z gen. Sikorskim, czy – wyjątkowo podobną do przedwojennej, chociaż miękka, rogatywkę na głowie. W ten sposób „nasz” generał wyparł ze świadomości narodu „ich” generała.

- Zginął w 1947 r. Pół roku po śmierci otrzymał w Szczecinie ulicę swojego imienia. Przy tej okazji PRL rozprawiło się z coraz mniej wygodną nazwą ulicy Polonii Zagranicznej, jak nazwano Kronprinzenstrasse w roku 1945.
- W 1948 r. na placu Grunwaldzkim, w pobliżu ulicy nazwanej jego imieniem, ustawiono tablicę poświęconą gen. Świerczewskiemu.
- W 1989 r. w Polsce upadł socjalizm. Końca roku nie dotrwała Polska Rzeczpospolita Ludowa. Tablica trwała, ulica przetrwała.
- W 1992 r. nazwę ulicy Świerczewskiego w Szczecinie zmieniono na gen. Ludomiła Rayskiego. Tablica trwała.
- W 1995 r. przy okazji denominacji złotówki wycofano z obiegu 50-złotowy banknot z podobizną Świerczewskiego. Tablica trwała.
- W 1998 r. tablica poświęcona pamięci Świerczewskiego zniknęła z placu Grunwaldzkiego.

Zaskakuje, że uczyniono to tak późno.

Zaskakuje jeszcze bardziej, że nie była to decyzja administracyjna, lecz dojsz musiało do samowoli obywateli.

Nastał rok 2004, kiedy się wydawało, że gen. Świerczewski utracił już moc zaskakiwania. Wtedy jednak zaskoczył nas najbardziej. W miejscu poprzedniej ustawiono kolejną tablicę poświęconą jego pamięci.

Rok 2009. Nie zaskakuje, że radni zdecydowali o usunięciu tablicy poświęconej gen. Świerczewskiemu z centralnego placu miasta.

Zaskakujące jest jednak, że uczynili to tak późno.

Zaskakujące jeszcze bardziej, że we wczorajszym głosowaniu czterech radnych było temu przeciwnych. Tego zaskoczenia nie da się zbyć tłumacząc, że Paweł Juras, Piotr Kęsik, Marcin Napieralski i Jędrzej Wijas to członkowie klubu SLD. Sojusz Lewicy Demokratycznej to partia nieodwołująca się w swoim programie do komunizmu – inaczej łamałaby konstytucję RP.

Zaskakujące jest więc, i smutne, że stanowisko wobec gen. Świerczewskiego wiąże się dzisiaj z opcją polityczną, podczas gdy wobec takich postaci w naszej historii potrzebny jest szeroki konsens wszystkich sił demokratycznych w III RP. Generał Świerczewski, który kulom się jednak pokłonił, nie kłaniał się tylko Polakom.

mborun@stetinum.pl